

TEST 1.

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszony. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

Wilhelmina Wosińska *Mit o wyższości wysokiej samooceny* (fragmenty)

- [1] Badacze od wielu lat przekonują (czasem nawet starają się empirycznie udowodnić), że osoby z wysoką samooceną są aktywne, mają otwarte umysły, ufają sobie i innym, nie są lękowe, są optymistyczne, przyjazne i zadowolone – i dlatego odnoszą sukcesy szkolne i zawodowe. W przeciwieństwie do nich, ludzie z niską samooceną są pesymistyczni, pełni lęku, wycofują się, mają skłonności do autodestrukcji, uważają się za społecznie nieakceptowanych i w związku z tym ponoszą nieustające porażki. [...]
- [2] Ostatnio zaczyna pojawiać się coraz więcej badań wskazujących na fałszywość takiego portretu doskonałości osób z wysoką samooceną. Jednym z powodów jest fakt, że w analizach samooceny pomijano jej adekwatność, czyli stopień zgodności subiektywnego postrzegania własnej wartości z obiektywnymi skutkami podejmowanych działań. Jeśli dobry specjalista ma wysoką samoocenę, wówczas jest ona adekwatna i przez to odporna na wyzwania. Z kolei student, który po egzaminie oburza się na profesora, ponieważ ten postawił mu ocenę niższą od oczekiwanej – choć nauczyciel wskazał, jakie błędy popełnił uczeń w rozwiązywanych zadaniach – demonstruje nieadekwatną samoocenę. Wysoka samoocena, która nie ma „pokrycia” w rzeczywistości, wzbudza silne poczucie zagrożenia i... tu właśnie powstaje problem.
- [3] Carol Dweck, znana specjalistka od psychologii rozwojowej i problematyki osobowości, poprosiła grupę studentów o wypełnienie kwestionariusza zawierającego m.in. takie stwierdzenie: „Świat byłby znacznie lepszy, gdybym ja nim rządził”. Następnie pisali oni esej na dowolny temat, który był rzekomo oceniany przez inne, nieznanym badanym osoby. W istocie to eksperymentator zaprogramował ocenę. W kolejnym etapie każdy z badanych zasiadał do gry komputerowej i mógł w niej razić prądem tę osobę, która „sprawdzała” jego pracę. Okazało się, że badani z wysoką samooceną (a więc ci, którzy na większość pytań podobnych do zacytowanego odpowiedzieli: „tak”) zadawali krańcowo silne szoki tym oceniającym, którzy ich eseje ostro skrytykowali (np. „Był to najgorszy esej, jaki w życiu czytałem.”).
- [4] Dweck wyciągnęła z badania następujący wniosek: nie jest tak, że to niska samoocena popycha ludzi do przestępstw, przyczynia się do ich problemów w szkole i relacjach z innymi; to raczej ludzie, których wysoka samoocena jest zagrożona, stać się mogą przestępcami.
- [5] Poglądy podobne do prezentowanego przez Dweck są wciąż zbyt nowatorskie w odniesieniu do amerykańskiego systemu edukacyjnego, który od blisko dwu pokoleń żyje i działa według „prawd” zapisanych w micie o wyższości wysokiej samooceny. Stał się on regułą dyktującą zasady kształcenia w wielu szkołach podstawowych i średnich na przełomie lat 60. i 70., a więc w okresie rewolucji kulturowej, która zainspirowała orientację na nieograniczone akceptowanie samego siebie. Wielu psychologów uważało wówczas, że wysoka samoocena stanowi panaceum na wszelkie psychologiczne i społeczne problemy, takie jak alkoholizm, przestępczość, niepowodzenia szkolne, ciężce nastoletnich dziewcząt czy bezrobocie. Przemowne stało się przekonanie, że wystarczy podnieść samoocenę ludzi, by doprowadzić do różnego rodzaju osiągnięć. W USA (ruch ten objął także inne kraje, m.in. skandynawskie, choć generalnie w Europie Zachodniej nie zaznaczył się zbyt drastycznie) zaczęły pojawiać się liczne książki oraz zaproszenia na treningi, których autorzy prześcigali się w doradzaniu sposobów postępowania mających podnieść przekonanie o własnej doskonałości. W niektórych miastach powstawały specjalne fundacje sponsorujące kursy wysokiej samooceny dla bezdomnych, po których mieli rzekomo znacznie łatwiej znaleźć pracę. I często ją znajdowali, ale sukces ten był raczej efektem tricków samoprezentacji, jakich na tych kursach uczono, niż tygodniowej „nauki podnoszenia samooceny”.
- [6] Moda na wysoką samoocenę doprowadziła w USA w latach 70. do powstania tzw. Ruchu na Rzecz Samooceny, który szczególnie energicznie poczynał sobie w szkołach. Jego credo (jeszcze nie wymarł, choć jest coraz ostrzej krytykowany) było następujące: trzeba wzmacniać pozytywne przekonanie dziecka o samym sobie, niezależnie od tego, jakie są jego realne osiągnięcia szkolne. W wielu szkołach przestano zatem stawiać oceny niedostateczne. Za udział w zawodach sportowych wszystkim dzieciom przyznawano takie same trofea, bez względu na to, które miejsca zajmowały. Po co więc Jasio miał się starać, skoro był nagradzany za nic!? Jednocześnie sytuacja taka demotywowała Krysię, która trenowała, wygrywała zawody i była najlepszą uczennicą w klasie, a otrzymywała takie same nagrody jak Jasio. Również rodzice

byli przekonywani, że nie powinni okazywać frustracji i gniewu, jeśli np. syn, choć jest w piątej klasie, nie umie czytać, ponieważ ich negatywny emocjonalny stosunek może obniżyć samoocenę dziecka i pogorszyć jego i tak złą psychologiczną sytuację. W niektórych szkołach podstawowych dzieci miały codziennie dwugodzinne warsztaty, na których uczyły się, jak wyrażać zadowolenie z samych siebie i własnej unikalności. Wypisywały na tabliczkach zdania typu: „Mam nieograniczony potencjał”, lub odgrywały scenki samoprezentacji, podczas których chwaliły własną urodę i akceptowały swoje osiągnięcia, niezależnie od tego, jak były mizerne, np. „Nie rozwiązałem tego zadania, ale i tak jestem wspaniały!”. „Mantra” w stylu „I feel good! I feel great! I feel wonderful!”¹ brzmiała nie tylko w poczekalniach gabinetów psychiatrycznych, lecz także w szkolnych klasach. Konsultanci Ruchu na Rzecz Samooceny instruowali nauczycieli, by ci np. zachęcali uczniów do posyłania szkolnym kolegom wzmocnień typu: „Rozjaśniłeś mój dzień”, albo też dawali dzieciom nalepki z uśmiechniętymi buziami. One zaś miały rozdawać je codziennie swoim kolegom w podziękowaniu za jakikolwiek gest, ruch, a nawet... za źle rozwiązane zadanie. Oczywiście dzieci doskonale wyczuwały fałsz takich komplementów.

- [7] Przeciwnicy tej ideologii kształcenia ostrzegali, że obdarzanie pochwałami i komplementami bez względu na osiągnięcia grozi ich dewaluacją i kiedy dziecko naprawdę zasłuży na pochwałę, to potraktuje ją jako jedną z wielu. Z kolei Anthony Stevenson uważa, że pozytywna samoocena jest zwykle rezultatem, a nie źródłem osiągnięć. Jego zdaniem dziecko musi najpierw zdobyć wiedzę i umiejętności, które pozwolą mu uczynić postępy w szkole, sporcie czy relacjach społecznych, a dopiero konsekwencją sukcesów będzie realistyczny wzrost samooceny. Sekwencja przyczynowa jest więc, według Stevensona, dokładnie odwrotna od zakładanej przez twórców i realizatorów Ruchu na Rzecz Samooceny. [...]
- [8] Naturalnie, podobnie jak dorośli, tak też niektóre dzieci mają niską samoocenę i reagują na trudności szkolne wycofaniem się, łącznie z porzuceniem szkoły. Sposób, w jaki należy im pomagać, nie powinien jednak polegać na sztucznym budowaniu samooceny poprzez prawienie nieuzasadnionych komplementów czy pochwał, lecz na pomaganiu im w uzyskaniu osiągnięć stosownych do ich możliwości – oczywiście, jeśli zechcą włożyć w tę pracę odpowiednio duży wysiłek.
- [9] Dla uczniów azjatyckich najważniejszym czynnikiem decydującym o osiągnięciach szkolnych jest wyężone studiowanie. W przeciwieństwie do nich, amerykańscy uczniowie sądzą, że najważniejsze dla „efektów szkolnych” jest to, czy ma się dobrego nauczyciela. To, czy źródła szkolnego sukcesu upatruje się w sobie samym, czy też w sytuacji, ma wielkie znaczenie. Jeśli uczeń traktuje własny wysiłek jako podstawę powodzenia, to znaczy, że sam musi wziąć odpowiedzialność za swoje działania. Natomiast jeśli to nauczyciel spostrzegany jest jako źródło powodzeń szkolnych, to znaczy, że na jego barki uczniowie przerzucają odpowiedzialność za własne postępy. W rezultacie – jak wskazują statystyki dotyczące poziomu osiągnięć szkolnych – 96 proc. chińskich i 90 proc. japońskich piątoklasistów uzyskuje na testach z matematyki wyższą punktację niż ich amerykańscy rówieśnicy. A przecież z takimi właśnie „rywalami” będą dzisiejsi mali Amerykanie robić za parę lat interesy i konkurować w różnych dziedzinach globalizującego się świata.
- [10] Oby w marszu ku globalizacji polskie społeczeństwo, w tym także polskie szkolnictwo, nie sięgnęło po ten zawodny, a wciąż popularny, mit nakazujący upatrywania źródeł powodzenia szkolnego, zawodowego, społecznego czy osobistego – w posiadaniu wysokiej samooceny.

(tekst ukazał się w miesięczniku „Charaktery” 2002, nr 5,
© „Charaktery”, www.charaktery.com.pl)

Zadanie 1. (1 punkt)

Na czym polega podobieństwo składniowe obu zdań tworzących pierwszy akapit?

Zadanie 2. (1 punkt)

W akapicie 1. znajdź parę antonimiczną o obcym źródłostwie.

¹ „I feel good! I feel great! I feel wonderful!” (ang.) – „Czuję się dobrze! Czuję się świetnie! Czuję się wspaniale!”.

Zadanie 3. (1 punkt)

W jaki sposób Carol Dweck wyselekcjonowała dla potrzeb swojego badania osoby z wysoką samooceną?

Zadanie 4. (1 punkt)

Dlaczego Carol Dweck wyciągnęła ze swoich badań wnioski, iż „ludzie, których wysoka samoocena jest zagrożona, stać się mogą przestępcami”?

Zadanie 5. (1 punkt)

Jak autorka artykułu łączy ze sobą kompozycyjnie akapity 4. i 5. zawierające odmienne treści?

Zadanie 6. (1 punkt)

Jaka jest funkcja cudzysłowu w pierwszym zdaniu 5. akapitu?

Zadanie 7. (1 punkt)

Zacytuj fragment, w którym autorka wyraża własną ocenę skuteczności kursów wysokiej samooceny.

Zadanie 8. (2 punkty)

Podaj cztery przykłady realizowania w szkołach założeń Ruchu na Rzecz Samooceny.

1. _____

2. _____

3. _____

4. _____

Zadanie 9. (2 punkty)

Które z dzieci opisanych w akapicie 6. ma adekwatną, a które nieadekwatną wysoką samoocenę? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Zadanie 10. (1 punkt)

Dlaczego przykłady uczniowskich wypowiedzi w akapicie 6. są zacytowane w języku angielskim?

Zadanie 11. (2 punkty)

Określ istotę ideologii Ruchu na Rzecz Samooceny i poglądów Anthony'ego Stevensona, wskazując na zasadniczą różnicę między nimi.

Zadanie 12. (2 punkty)

Na podstawie akapitu 8. wskaż dwa czynniki, które mogą wpłynąć na zwiększenie poczucia własnej wartości osób z niską samooceną. Czym jest uwarunkowany każdy z nich?

1. _____

2. _____

Zadanie 13. (1 punkt)

Sformułuj tezę, którą autorka udowadnia poprzez przywołanie wyników osiągnięć szkolnych amerykańskich i azjatyckich uczniów (akapit 9.).

Zadanie 14. (1 punkt)

Ostatni akapit artykułu jest:

- a) wnioskiem,
- b) przestrożą,
- c) nakazem,
- d) przypomnieniem.

Zadanie 15. (1 punkt)

Artykuł jest napisany stylem:

- a) potocznym,
- b) naukowym,
- c) popularnonaukowym,
- d) publicystycznym.

Zadanie 16. (1 punkt)

Jakim słowem bądź wyrażeniem można zastąpić słowo *mit* w tytule artykułu?
